

EMILIA ŻYBERT
Uniwersytet Wrocławski

DE VIRIBUS HERBARUM (O WŁAŚCIWOŚCIACH ZIOŁ)

Bez początku, końca i imienia autora, utwór Περὶ βοτανῶν, zwany częścią *De viribus herbarum*¹, dotarł do naszych czasów jako jedyny zachowany poetycki zapis, poświęcony magiczno-leczniczym właściwościom ziół. Ten liczący 216 wersów fragment poematu zachował się w jednej kopii, wchodzącej w skład wspaniale ilustrowanego (383 barwne obrazy roślin, zwierząt i ludzi) *Kodeksu Wiedeńskiego* Dioskoridesa z VI wieku n.e.², zawierającego przede wszystkim dzieło Dioskoridesa *Materia Medica*³. Dodatkem do niego było omawiane tu dziełko oraz prozaiczna parafraza dwu innych dydaktycznych poematów o podobnej tematyce, Nikandra z Kolofonu *Theriaka* i *Aleksipharmaka*⁴.

Napisany najprawdopodobniej na przełomie II i III wieku n.e. poemat przekazuje bogatą tradycję ziołolecznictwa i wiedzy na temat magicznych właściwości roślin, kultywowaną przez Greków w starożytności. Jej ślady zawierają także dzieła literackie, zarówno o charakterze naukowym, jak i epickim. Już eposy Homerowe przechowują stosunkowo wiele informacji — w porównaniu chociażby z *Pracami i dniami* Hezjoda, które mimo rolniczego charakteru są niemal całkiem ich pozbawione — na temat ziół i cudownych roślin⁵. Do innych dzieł omawiających tę tematykę należy IX księga Teofrastowych *Badań roślin*⁶, w której autor przedstawia ludowe,

¹ *Carminis de viribus herbarum fragmentum*, [w:] *Die griechischen Dichterfragmente der römischen Kaiserzeit*, red. E. Heitsch, t. 2, Göttingen 1964. Przedstawiony poniżej przekład oparty został na tej właśnie edycji.

² Więcej na temat *Kodeksu Wiedeńskiego* Dioskoridesa: L. Brubaker, *The Vienna Dioscorides and Anicia Juliana*, [w:] *Byzantine Garden Culture*, red. A. Littlewood, H. Maguire, J. Wolschke-Bulmahn, Dumbarton Oaks 2002.

³ *Pedanii Dioscuridis Anazarbei „De Materia Medica”*, red. M. Wellmann, Berlin 1906–1914.

⁴ Nicander, *The Poems and Poetical Fragments*, red. i przekł. A.S. Gow, A.F. Scholfield, Cambridge 1953.

⁵ J. Scarborough, *The Pharmacology of Sacred Plants, Herbs and Roots*, [w:] *Magika Hiera: Ancient Greek Magic and Religion*, red. Ch.A. Faraone, D. Obbink, New York-Oxford 1991, s. 139–142.

⁶ Pełnym wydaniem *Badań roślin* Teofrasta, zatytułowanych zwyczajowo *Historia Plantarum* (HP), jest dotychczas tylko *Theophrasti Eresii Opera*, red. F. Wimmer, Paris 1866, reprint Frankfurt

magiczno-lecznicze praktyki zielarskie. Elementy ludowego ziołolecznictwa widać także w *stricte* naukowym dziele o roślinach, mianowicie we wspomnianej *Materia Medica* Dioskoridesa. Także Galen⁷ nie wzdragał się o nim wspominać, jednak typowym utworem o magicznych właściwościach roślin (a także zwierząt i minerałów) jest inny anonimowy traktat, *Kyranides*⁸, pochodzący prawdopodobnie z II wieku n.e. Należy też wspomnieć o astrologiczno-botanicznym piśmie Thessalosa z Tralles⁹ (I wiek n.e.), w którym autor przyporządkowuje znakom zodiaku odpowiadające im rośliny. Wreszcie wiele wiedzy na temat roślin, ich nazw i związanych z nimi obrzędów, znaleźć można w papirusach magicznych, powstałych między I wiekiem p.n.e. a VI n.e.¹⁰

Dla starożytnych zioła nie były jedynie roślinami obdarzonymi specyficznymi właściwościami. Były święte, a niekiedy wręcz boskie. Czasem zaś traktowano je tak, jak gdyby były samymi bóstwami. Ów pełen czci stosunek widać najwyraźniej na przykładzie wiedzy mniej lub bardziej tajemnej, zachowanej do naszych czasów właśnie w papirusach lub traktatach o magicznym charakterze. Przejawiał się on na wielorakie sposoby, z których najwyrazistszym może była *ῥιζοτομία*, czyli obrzęd związany z ich zerwaniem lub wykopaniem.

Ważna była pora zebrania rośliny. Najczęściej należało czynić to nocą (Ap. Rhod. *Argon.* 3. 863), kiedy księżyc maleje lub rośnie, niekiedy tuż przed wschodem słońca (PGM IV 286), czasami o pierwszym brzasku. Świadczyło to o przekonaniu starożytnych, że istnieje silny związek między ciałami niebieskimi, szczególnie Słońcem i Księżycem, a roślinami. Potwierdza to także wspomniany już traktat astrologiczno-botaniczny Thessalosa z Tralles. Istotna dla mocy roślin była też pora roku ich zbioru, najczęściej lato lub jesień (Thphr. 9. 8, 4), przy czym w tym wypadku miała ona znaczenie bardziej praktyczne niż magiczne, choć na gruncie greckiej praktyki zielarskiej niezwykle trudno jest oddzielić od siebie oba aspekty.

Pierwszym warunkiem przystąpienia do zbioru magicznych ziół było oczyszczenie ciała. Czyni tak czarownica Medea, która w pierw obmywa się w siedmiu strumieniach, zanim wyrwie niezwykle *prometheion*, roślinę wyrosłą z krwi potomka Tytanów (Ap. Rhod. *Argon.* 3. 860). Czynności tej towarzyszyć mogły także inne zabiegi o charakterze apotropaicznym oraz przebłagalnym, których celem było zniwelowanie ryzyka związa-

1964. Najczęściej wznawiane i znane wydanie Loeb Classical Library: *Theophrastus Enquiry into Plants and Minor Works on Odours and Weather Signs*, t. 1–2, tr. A. Hort, London 1916, jest niestety ocenzone i pozbawione passusów na temat afrodyzjaków oraz anafrodyzjaków, między innymi wymimku dotyczącego orchidei (HP 9. 18. 3–11).

⁷ *Galenus Opera Omnia*, red. C.G. Kühn, Leipzig 1821–1833.

⁸ *Die Kyraniden*, red. D. Kaimikis, Meisenheim am Glan, 1976.

⁹ *Thessalos von Tralles: griechisch und latienisch*, red. H.-V. Friedrich, Maisenheime am Glam 1968. Natomiast wstęp do traktatu Thessalosa z Tralles opublikowano w: *Catalogus Codicum Astrologorum Graecorum* (CCAG), t. VIII. *Codicum Parisinorum*, pt. 3 (Brussels 1912), s. 132–165, zatytułowany po prostu jako *List do Klaudiusza (lub Nerona)*.

¹⁰ K. Preisendanz et al., *Papyri Graecae Magicae. Die Griechischen Zauberpapyri*, wyd. 1, Stuttgart 1928–1931; K. Preisendanz, A. Henrichs, *Papyri Graecae Magicae. Die Griechischen Zauberpapyri*, wyd. 2, Stuttgart 1974; H.D. Betz et al., *The Greek Magical Papyri in Translation. Including the Demotic Texts*, Chicago 1986.

nego z *de facto* uśmierceniem bytów obdarzonych cudowną mocą, jakimi dla starożytnych były zioła. Wiele przykładów na magiczne procedury towarzyszące ich zbieraniu podaje Teofrast. Również i w tym wypadku widać wyraźnie przemieszany, magiczno-praktyczny porządek, charakterystyczny dla greckiego postrzegania natury oraz jej elementów — roślin. I tak aby zerwać zioło zwane *thapsia* (*Thapsia garganica* L.), roślinę o drażniących olejkach eterycznych, należało stać zwróconym pod wiatr, wcześniej natarłszy się oliwą, aby zapobiec opuchliznie ciała (Thphr. 9. 8. 5). Teofrast jednak wymienia też zabiegi o charakterze religijnym, jak choćby modlitwy, oraz magicznym, towarzyszące zbieraniu ziół. Zrywając zatem inną roślinę (*Echinophora tenuifolia* L.), należało w miejscu, gdzie rosła, złożyć ofiarę z owoców i ciastek. Podobnie należało uczynić, wrywając kosaciec cuchnący (*Iris foetidissima* L.), choć w tym wypadku ofiarę stanowiły same ciastka zrobione z mąki z ziarna jarego. Wcześniej zaś należało trzykrotnie wyciąć mieczem okrąg dokoła rośliny (Thphr. 9. 8. 7).

Takiego samego zabiegu wymagały: mandragora (*Mandragora officinarum* L.), kumin rzymski (*Cuminum cyminum* L.) oraz ciemiernik czarny (*Helleborus niger* L.) (Thphr. 9. 8. 8). Ważne były także słowa, wspomnianej wcześniej modlitwy, a także przekleństwa (przy zrywaniu kuminu) i zaklęcia erotyczne (przy wykopywaniu mandragory). W tym ostatnim wypadku należało także tańczyć (Thphr. 9. 8. 8).

Najbardziej szczegółowy obraz przygotowawczych obrzędów, poniekąd zawierający wszystkie wspomniane wyżej rytę, daje nam jeden z greckich papirusów magicznych, opisujących egipski rytuał zdobywania świętej rośliny (PGM IV 2963–2972):

U Egipcjan rośliny zbiera się zawsze w ten sposób: zielarz najpierw oczyszcza swoje ciało, następnie skrapia natronem i okadza zioło żywicą z sosny po tym, jak obejdzie je wkoło trzy razy. Potem, po spaleniu *kyfi*¹¹ i wylaniu libacji z mleka, wrywa roślinę, modląc się i wzywając imienia dajmona, któremu jest poświęcona, zaklinając go, by cel swój spełniła¹².

Kończąc rytuał, trzeba było zawinąć łodygę rośliny w czystą lnianą chustę, a w miejsce, gdzie rosła, należało włożyć siedem ziaren pszenicy i tyleż jęczmienia, wcześniej zmieszawszy je z miodem, i po podlaniu go wodą można było się oddalić (PGM IV 3002–3006).

Wspomniane rytuały oczyszczenia i ofiary, przypominające obrzędy religijne, dowodzą jasno, iż zioła były postrzegane jako istoty boskie lub z bogami tożsame. Powodów tej wiary można się doszukiwać w przypisywanej im mocy, δὐναμις, będącej w stanie w cudowny sposób zmienić rzeczywistość: chronić, leczyć, przydać charyzmy, niekiedy także zaszkodzić przeciwnikom. Jest ona wynikiem stworzenia, zerwania, odkrycia lub zastosowania w mitycznej przeszłości, *in illo tempore*, rośliny przez konkretnego boga. Niekiedy wiele bóstw przyczyniło się do powstania zioła. Za przykład niech posłuży inwokacja do świętej rośliny, przekazana w cytowanym już papirusie magicznym (PGM IV 2974–2992):

¹¹ Egipska mieszanka wielu szlachetnych żywic i ziół, niekiedy ponad trzydziestu, przeznaczonych do okadzania.

¹² Wszystkie przekłady zamieszczone w artykule są autorstwa Emilii Żybert.

Zostałaś zasiana przez Kronosa, byłaś pielęgnowana przez Herę, strzegł cię Ammon, zrodziła Izyda, deszczem wykarmił cię Dzeus, wzrosłaś za sprawą Heliosa i rosy, jesteś rosą wszystkich bogów, sercem Hermesa, nasieniem pierwszych bogów, okiem Heliosa, światłem Selene, chlubą Ozyrysa, jesteś pięknem i chwałą Uranosa, duszą dajmona Ozyrysa, ty, która wszędzie zaprowadzasz radość, ty jesteś tchnieniem Ammona. Jako wyniosłaś Ozyrysa, tak i ty sama wzniesi się i wszędzie, jako wschodzi Helios każdego dnia. Wielkość twa równa jest wysokości Heliosa, kiedy stoi w połowie niebios, korzenie sięgają zaś równie głęboko w dół, a moc twa zawiera się w sercu Hermesa, łodyga twa kośćmi Mneusa, kwiat oczami Horusa, nasiona nasieniem Pana [...].

Przekonanie o boskim rodowodzie opisanej powyżej rośliny miało również inny aspekt, związany z magiczną praktyką. Otóż wiedza o magii ziół, jak również wszelka wiedza dotycząca uroków i czarów, miała charakter tajny. Dlatego też często starano się utrudnić dostęp do niej osobom niewtajemniczonym, stosując różne zabiegi, do których należało używanie szyfrów. Za przykład takiego szyfru może posłużyć lista ziół i innych substancji (PGM XII 401–444), wykorzystywanych w magii, które w pismach magicznych otrzymywały niekiedy nazwy zbliżone do określonych z powyższego tekstu. I tak, według zapewnień autora owego słownika terminów magicznych, „krew Hestii” to rumianek (PGM XII 427), „nasienie Heliosa” to ciemiernik biały (PGM XII 433), „nasienie Heraklesa” to prawdopodobnie rukola (*Eruca sativa* Mill), „krew Tytana” to dzika sałata (PGM XII 435), „nasienie Hefajstosa” to przymiotno (*Erigeron* L.) (PGM XII 439), „nasienie Ammona” to rojnik (*Sempervivum* L.) (PGM XII 440), a „nasienie Aresa” to koniczyna.

Zacytowana powyżej inwokacja jest natomiast bliska w swym charakterze wezwaniu skierowanemu do boskiej bryonii (inaczej przestęp dwupienny, *Bryonia dioica* Jacq.), gr. ἄμπελος λεύκη, najświętszej z roślin według traktatu *Kyranides* 1. 1. 130–138:

Błogosławiona roślino, przewodniczko bogów i wszystkich władczyni, najpotężniejsza ze wszystkich ziół, panująca na ziemi, niebie i w powietrzu! O uwalniająca umysł swym winnym napojem, tak jak rozluźniasz też wszystkie członki i sen sprowadzasz. Żaden lekarz słowem ani czynem nie może uczynić niczego przeciwko tobie. Lecz ujawniasz to, co w duszach śmiertelnych jest ukryte i ich tajemne zamysły. O bryonio, objawiasz to, co niewypowiedziane, wszystko, co w samych pismach albo w lekach się znajduje, albo też w mieczu lub w toporze jest ukryte.

Widoczna w powyższym passusie tendencja do personifikacji rośliny staje się jeszcze bardziej wyraźna w rytuale opisanym w PGM IV 286–295, gdzie osoba rzucająca urok traktuje zioło zupełnie tak, jakby było istota boską, zmuszaną do spełnienia życzeń maga:

Zrywanie rośliny. Czyń to przed wschodem Słońca. Słowa, które należy wypowiedzieć: Zrywam cię, roślino, pięcioma palcami mej dłoni, ja (podać imię) i zabieram cię ze sobą, abyś spełniła mój cel. Zaklinam cię na nieskalane imię boga: jeśli mnie zlekceważysz, niech ziemia, która cię zrodziła, już nigdy nie zostanie zwilżona deszczem, jeżeli nie powiesz mi mój zamiar; MOUTHABAR NACH BARNACHOCHA BRAEO MENDA LAUBRAASSE PHASPHA BENDEO¹³, niech się spełni dla mnie ten doskonały czar.

¹³ Częstym elementem zaklęcia były, jak w tym wypadku, tak zwane *voces magicae*, niezrozumiałe wyrazy będące nierzadko tajnymi imionami bóstw i demonów, niekiedy zaś ciągami samogłosek (glosolalia), które należało odśpiewać, lub spółgłosek, artykułowanych poprzez syki, chrząknięcia, warknięcia etc.

* * *

Wiele z przedstawionych powyżej praktyk magicznych oraz wierzeń pozwala nam lepiej zrozumieć tradycję, która przyczyniła się do powstania anonimowego poematu *De viribus herbarum*. Ocalały fragment opisuje 16 różnych ziół i roślin, przy czym nie jest to tylko wyliczanka ich właściwości, lecz zgrabna kompozycja, w której dostrzega się zarówno ambicje dydaktyczne autora, jak i chęć urozmaicenia czytelnikowi lektury. Układ zachowanego fragmentu przedstawia się w następujący sposób: rumianek — 1–6, kolcowój — 7–23, bylica — 24–39, pięciornik — 40–54, werbena — 55–73, dyptam — 74–91, bluszcz — 92–104, santolina — 105–114, centuria — 115–127, bertram — 128–134, rumian barwierski — 135–139, piwonia — 140–171, ozanka — 172–177, moly — 178–190, gronorost — 191–206, kocanka — 207–214.

Wszelkie ważne dla Greków rośliny, czy to zioła, drzewa, zboża, czy winorośl, poświęcone były poszczególnym bóstwom: oliwka Atenie, winorośl Dionizosowi, mak i zboże Demeter, mirt i jabłko Afrodycie, laur Apollonowi, dąb Zeusowi etc. Niekiedy młodsze bóstwa przejmowały rośliny wcześniej poświęcone innym bogom i tak na przykład dąb i winorośl były wcześniej poświęcone Wielkiej Macierzy kreteńsko-frygijskiej¹⁴. Cała zresztą natura była dla Greków osobowa i święta: rzeki, strumienie, morza i jeziora, lasy i poszczególne drzewa, grotty oraz góry zamieszkiwały boskie istoty lub wręcz były z nimi tożsame.

Także i tutaj większość z opisanych ziół została przypisana bogom, boginiom lub istotom boskim, przy czym wspomniana atrybucja dokonuje się na kilka sposobów: przez to, że bóstwo odkryło leczniczo-magiczne właściwości rośliny lub po raz pierwszy je zastosowało, że dało je ludziom albo samo je otrzymało na wyłączność od innych bogów, wreszcie nadało mu nazwę. Jedynie siedem z przedstawionych roślin nie posiada wyraźnego boskiego patrona lub patronki. Należy tu jednak poczynić pewne zastrzeżenia, które być może dowodzą, iż większość z nich w rzeczywistości była z poszczególnymi bogami łączona. Otóż charakterystyka pierwszej (rumianek) i ostatniej (kocanka) rośliny najprawdopodobniej nie jest kompletna, zatem być może w utraconych wersach zawierała się informacja dotycząca związanych z nimi bóstw. Ponadto bluszcz, opisany zaraz po dyptamie, który należy do Dionizosa, był w Grecji zawsze przypisany temu właśnie bogu. Prawdopodobnie więc autor nie uważał za konieczne, aby ten ogólnie znany fakt przytaczać w poemacie, tym bardziej że wspomniał boga winnego upojenia i ekstazy bezpośrednio przed omówieniem właściwości bluszczu. Opis bertramu, nazywanego notabene „brwią Zeusa”, jest również niekompletny, można zatem domniemywać, że i on został uświęcony przez pewne bóstwo, być może samego Zeusa, jak sugeruje jedna z nadanych mu przez Greków nazw. Pewien kłopot sprawia także gronorost, nieprzypisany bezpośrednio żadnemu bogu ani bogini, którego jednak pochodzenie z morza, silnie podkreślone przez autora, może sugerować patronat Posejдона, wspomniana następnie Afrogeneja, czyli

¹⁴ Świadczy o tym passus z *Argonautyk* Apolloniosa z Rodos (1. 117–1121), w którym herosi czczą frygijską Wielką Macierz, utożsamioną tu z Reą, pod rozłożystym dębem, rzeźbiąc jej kultowy *ksoanon* z pnia winorośli.

„Zrodzona z piany”, która przyczynia się do erotycznej mocy rośliny, może z kolei wskazywać na związek algi z Afrodytą, podobnie jak sam gronorost zrodzoną pośród piany morskiej. Tak więc pozbawione boskiego wsparcia zostały jedynie dwie rośliny: rumian barwierski i ożanka, przedstawione w ogóle dość skrótowo (opis właściwości każdej z tych roślin obejmuje tylko sześć wersów), które ponadto nie mają nadnaturalnych mocy, lecz służą do leczenia konkretnych schorzeń: zgorzeli i niestrawności w wypadku rumianu barwierskiego, a ożanki — epilepsji i zmęczenia.

Opisanym więc w *De viribus herbarum* roślinom odpowiadałyby następujące bóstwa: kolcowój — Atena (Nemesis), bylica — Artemida, pięciornik — Hermes, werbena — Afrodyta, dyptam — Dionizos, bluszcz — Dionizos (?), santolina — Kronos/ Ozyrys, centuria — Chejron/Acheloos/Asklepios, bertram — Zeus (?), piwonia — (Pajan/Wielka Macierz/Hekate), moly — Hermes, gronorost — Posejdon (?)/ Afrodyta (?). Na podstawie powyższego zestawienia można wysnuć pewne wnioski, które rzucą nieco światła na sposób myślenia starożytnych oraz ich postrzeganie natury. Po pierwsze, roślina związana z jakimś bóstwem posiada jego cechy oraz moc. Najłatwiej to stwierdzić w wypadku werbeny oraz gronorostu, poświęconych Afrodycie i posiadających w poemacie właściwości pobudzające i przydające uroku erotycznego. Centuria natomiast, związana tu z dwoma postaciami bóstw-uzdrowicieli, Chejronem oraz Asklepiosem, jest najsilniejszym lekiem ze wszystkich opisanych tu ziół, zwanym dlatego *panakeia* (w. 120), czyli „środkiem na wszelkie cierpienia”. Jednak sądząc po ilości poświęconych jej wersów (aż 33) i bóstw opiekuńczych (trzy, zatem tyle samo, co centuria, również przedstawiona jako bardzo potężna), najważniejszą dla autora poematu rośliną jest piwonia (140–172). Na jej przykładzie najdokładniej uda się pokazać budowę poszczególnych segmentów utworu, zawierających obrazy konkretnych ziół.

Autor rozpoczyna opis apostrofą do ucznia, podkreślając tym samym dydaktyzm dzieła, lecz również postępując zgodnie z tradycją magiczną, w której wiedza jest tajemna, a mistrz przekazuje swą mądrość tylko wybranemu uczniowi¹⁵. Następnie podaje bardzo dokładny czas, gdy moc rośliny jest największa: mianowicie w porze pojawienia się na niebie Syriusza (140–141), najjaśniejszej gwiazdy. Ma to miejsce około 20 lipca, kiedy Syriusz wschodzi niedługo przed Słońcem, przez co jest widoczny na firmamencie stosunkowo krótko, acz bardzo wyraźnie. Czas ten w Egipcie i na Krecie oraz w niektórych miastach Grecji wyznaczał początek nowego roku. Był to również początek najbardziej upalnej pory, niosącej zagrożenia, szczególnie dla trzód, lecz również dla ludzi. Tak samo niebezpieczny i niezwykły był dla starożytnych moment zaćmienia Księżyca, kiedy autor-nauczyciel poleca ją zrywać (142–143), jednocześnie jednak ostrzega ucznia przed niebezpieczeństwem związanym z tą porą (157–161). Ograniczenia czasowe oraz uzależnienie mocy rośliny

¹⁵ Jedno ze źródeł traktatu *Kyranides*, o czym we wstępie pisze narrator i kompilator, zostało stworzone przez pewnego Harpokrationa dla jego córki, aby poznała wiedzę dla innych niedostępną. Ponadto niezwykle bogaty rytuał, zwany Księgą Mojżesza (PGM XIII 1–343) również zawiera apostrofę do młodej osoby (τέκνον: PGM XIII 214), będącej tu najprawdopodobniej „uczniem czarnoksiężnika”.

od ciał niebieskich z jednej strony odnoszą się do zasady sympatii wszelkich bytów w uniwersum, z drugiej, poprzez podkreślenie wyjątkowości sytuacji kosmicznej, sprawiają, iż jej cudowność zyskuje na sile.

Następnie przytoczona zostaje opowieść mityczna, według której zgromadzenie bogów przekazało piwonię Apollonowi Pajanowi (stąd też bierze się dzisiejsza nazwa kwiatu także w języku polskim). Potem podane są liczne nazwy rośliny w różnych językach, zarówno ludzkich, jak boskim, a ich liczba (w sumie dwanaście nazw), niemająca sobie równej wśród innych opisywanych w poemacie roślin, wyraźnie świadczy o jej wyjątkowości. Jedną z nazw były „krotale Wielkiej Macierzy” (148) oraz „idajska roślina Hekate” (153). Wynika z tego, że według autora kwiat ów był wcześniej poświęcony Rei-Wielkiej Macierzy-Hekate¹⁶, będących różnymi wcieleniami pierwotnych bogiń Krety, Azji Mniejszej i prawdopodobnie Europy. Inne nazwy podkreślają jej boskość (*pasithea*, 144) lub związane są z właściwościami rośliny (na przykład *efialteia* [163], czyli roślina przeciwdziałająca koszmarom nocnym — gr. ἐφιαλτεία). Czasem natomiast odwołują się do krain geograficznych, gdzie była stosowana i czczona, jednocześnie wspomina się też mit i boga, z którym to miejsce było związane. Tak dzieje się chociażby w wypadku nazwy *dikteion* (150), nawiązującej do góry i jaskini na Krecie, miejsca narodzin Zeusa. Niektóre zaś są niestety niezrozumiałe, a ich etymologia pozostaje w sferze domysłu (*glabrene*, 151, zob. przypis 52 w omawianym tekście).

Po nazwach, na wieloraki sposób charakteryzujących roślinę, następuje opis jej właściwości. W pierwszej kolejności wspomniane są jej moce przeciwdziałające zsyłanym przez czarownice nocnym zmorom (163–165) oraz odpierające urok złego oka (165). Potem wspomina się jej moc wypędzania demonów (166), ta wzmianka zaś zostaje uzupełniona o następną, krótką historię mityczną, zgodnie z którą, gdy piwonია po raz pierwszy zapuściła swe korzenie w niebie — a zatem została ubóstwiona — wypędziła stamtąd wszystkie demony (171–172). Wreszcie podane zostają konkretne właściwości lecznicze piwonii, mianowicie przeciwdziałanie różnym rodzajom febry (167–168).

Podobnie przedstawione zostało działanie roślin opisanych we wspomnianym traktacie *Kyranides*, gdzie pewne zioła także mają chronić przed złym okiem i wypędzać demony: w takich wypadkach należy po prostu mieć przy sobie tę właśnie konkretną roślinę. Jednak charakter *Kyranides*, czyli traktatu medyczno-magicznego, sprawia, iż znajduje się w nim o wiele więcej przepisów na sporządzanie leków. Są to niekiedy nader dokładne receptury farmaceutyczne, podające ilości poszczególnych substancji, wchodzących w skład medykamentów oraz opisujące dokładnie procesy ich sporządzania.

Opisane powyżej elementy, składające się na pełny portret rośliny cudownej w *De viribus herbarum*, pojawiają się w różnych układach w ocalałym fragmencie poematu. Ciekawym zagadnieniem jest funkcja mitycznych historii wplecionych w materię

¹⁶ O utożsamieniu tych bogiń w starożytności zob. J.B. McMinn, *Fusion of the Gods: A Religio Astrological Study of the Interpretation of the East and the West in Asia Minor*, „Journal of Near Eastern Studies” 15, 1956, s. 201–213.

działka. Z jednej strony w oczywisty sposób scenki te urozmaicają nieco nużący wykład z zakresu ziołolecznictwa. Z drugiej jednak odwołują się do praktyki magicznej, w której niejednokrotnie częścią składową zaklęcia była tak zwana obecnie historiola, czyli minipowieść, przypominająca zdarzenie mityczne, kiedy bóg lub heros za sprawą swej mocy dokonał pewnego czynu. Przywołanie sytuacji dziejącej się *in illo tempore* miało za zadanie wzmocnić siłę zaklęcia i przez to przyczynić się do jego wypełnienia. W *De viribus herbarum* przykładem na takie poetyckie wykorzystanie historioli jest choćby, znajdująca się w opisie dyptamu, bardzo subtelna aluzja do mitu o Dionizosie, który będąc pod opieką frygijskiej Macierzy i Kuretów, miał wsławić się jako doskonały myśliwy. Dlatego właśnie wspomniana roślina służyła jako talizman przynoszący szczęście na polowaniu (78–81). Chęć *imitatio* i *emulatio* przyświecała natomiast autorowi, gdy opisywał cudowne moly, roślinę podarowaną przez Hermesa Odyseuszowi jako przeciwczar na szkodliwe uroki Kirke. W tym wypadku przypomnienie owego mitycznego zdarzenia jest jednocześnie intertekstualnym nawiązaniem do Homera oraz aluzją do mocy samej rośliny. Przywodzi to ponownie na myśl magiczną historiolkę, tym bardziej, że moly zostało tu przedstawione jako środek przeciwko szkodliwym działaniom czarownic (179–191), zatem podobnie jak w *Odysei*.

Szkodliwe czary oraz urok złego oka (zwanego po grecku βασκανία lub φθόνος) są zresztą refrenem przewijającym się przez cały utwór, w którym niektóre zioła (szakłak 11–12, pięciornik: 51, bertram: 132, piwonia: 165, gronorost: 205, kocanka: 215) stanowią na nie antidotum. Równie często autor przypisuje ziołom moc wypędzania demonów, które są dla niego odpowiedzialne za lęki, będące tu najprawdopodobniej synonimem zaburzeń psychicznych (szakłak: 22, werbena: 73; bertram: 131, piwonia: 166, gronorost: 204). Pewien dystans do opisywanej materii daje się odczuć w żartobliwej apostrofie do czytelnika, gdzie autor nawołuje do ostrożności względem piękna pawich piór, których wzór — oka — może również nieść zagrożenie podobne do uroków rzucanych przez zawistników. Mimo tej uwagi — będącej tu z kolei rodzajem perskiego oka puszczonego przez autora — *De viribus herbarum* stanowi doskonałe źródło poznania zarówno ziołolecznictwa, jak i wierzeń starożytnych Greków, w którym jak w soczewce widać lęki i obawy, będące stałym elementem ich codziennego życia.

DE VIRIBUS HERBARUM

RUMIANEK

Żarem gorączki trawionych leczy rumianek¹⁷ roztarty
razem z olejkim różanym, pomocą jest bowiem to ziele
dla tych, którzy nie czują się dobrze. Porasta piaszczyste
brzegi — niewielkie lecz piękne. Lekarze zbierają je wkrótce
po rozpoczęciu lata, gdy Helios potężny przemierza
siódmy raz niebo, powożąc swym czterokonnym rydwanem.

¹⁷ *Matricaria chamomilla*, L., gr. χαμαίμηλον, L., Dsc. 3. 137; CCAG IV s. 134; Orph. A.921.

SZAKŁAK

W domu najlepszym na wszystko lekarstwem jest krzew szakłaku¹⁸,
który porasta żywopłot pędami o liściach ciernistych.
Górska jest to roślina. I bardzo pomocna dla ludzi,
jeśli ją zbierać, gdy malejąca Selene spogląda
w dół na wysoki wierzchołek Olimpu na wszystkich śmiertelnych.
Gdy ją zawiesić na szyi, potrafi odwrócić nieszczęścia
oraz złośliwość czarownic, a także złe oko człowieka.
Z błogosławionych najpierwsza użyła tej właśnie rośliny
Pallas Atena, Dzeusa egidodzierzcy latorośl,
kiedy zabiła Pallasa w zacieklej i krwawej potyczce,
gdy nieśmiertelni bogowie, Giganci i ludzie śmiertelni
starli się w walce gwałtownej — wszyscy tak bardzo potężni.
Wtedy to wszystkowiedząca Nemezis o wielu postaciach¹⁹
owym szakłakiem świątynię i bogów figury oczyszcza²⁰.
Dzieci i niemowlęta niech noszą tę piękną roślinę
przeciw bólowi głowy i nawiedzeniom demonów:
jest bowiem środkiem na wszelkie śmiertelne i zgubne trucizny.

BYLICA

Od Artemidy biorącą swą nazwę roślinę²¹ wyrrywaj,
gdy właśnie ziemię czerwieni światło Heliosa swym blaskiem,
jedni roślinę tę zwali *toksotis*²² lub *botryitis*²³,
inni zaś *pasitheq*, co Charyt ma czary miłosne²⁴,
znowu wieśniacy wołają ją uwalniającą od trudów,
mając za wielki ją dar nieśmiertelnej, co kocha *pannychis*²⁵:
bowiem usuwa zmęczenie człowieka, co w drogę wyruszył,

¹⁸ *Ramnus catharica* L. gr. ῥάμνος Dsc. 1.90; Paus. 3.14.7; Nic. Th. 861, 883.

¹⁹ Nemezis, bogini przeznaczenia, została tu zgodnie z ogólną tendencją do synkretyzacji bóstw, charakterystyczną dla religii greckiej, utożsamiona z Ateną (IG XIV 1389 B 1). Fakt ten został podkreślony przez autora nadaniem bogini epitetu πολύμορφος (w. 19) — „o wielu postaciach”. Przypisanie Nemezis związku z szakłakiem może mieć swą przyczynę w zbieżności nazwy zioła (ῥάμνος) ze słynną świątynią Nemezis mieszczącą się w ateńskim demie Ramnos (Paus. 1. 33. 2–8).

²⁰ Szakłak był, obok innych roślin (między innymi: urginia morska, figa, wawrzyn), wykorzystywany w rytuałach oczyszczających, prawdopodobnie z powodu bardzo mocnego zapachu oraz silnych właściwości przeczyszczających.

²¹ Autor odwołuje się do rośliny z rodziny bylic (Artemisia L.), gr. ἀρτεμισία (Dsc. 3. 113–115; CCAG VIII 3, s. 146, VIII 4, s. 259), do której należą między innymi bylica polna (*Artemisia vulgaris* L.) oraz bylica piołun (*Artemisia absinthum* L.).

²² Gr. τοξότης — „łuczniczka”, nazwa odwołująca się do epitetu bogini Artemidy, której atrybutem i *modus operandi* był łuk.

²³ Gr. βοτρυίτης — „gronista”, prawdopodobnie od groniasto zebranych kwiatów; podobnie nazywa ją Dioskorides (Dsc. 3.114).

²⁴ Gr. πασιθέα — „wszechboska”, „wszechbogini”. Tą nazwą określa się ją w jednym z papiirusów magicznych (PGM XII 397), gdzie wykorzystana jest jako główny składnik czaru zwanego χαριτήσιον (stąd też odwołanie w tekście do Charyt, bogiń wdzięku). Celem tego uroku było bowiem zdobycie miłości oraz łask bardziej wpływowych osób.

²⁵ Gr. φιλοπάννοχος — „miłująca całonocne święta”, zwane παννυχίς. Artemida, bogini związana z inicjacją dziewcząt, czczona była także podczas nocnych uroczystości, często o tajemnym charakterze.

w rękę trzymając jej jedną łodygę, spod stóp zaś mu wszystkie gady pierzchają, spotkane na drodze i widma potworne. Aby zaś krew z owrzodzenia na genitaliach wypuścić, zmieszaj łodygi z olejkiem różanym i w garnku ugotuj, natrzyj tym wszędzie chorego zanim się do snu położysz: wnet go uwolnisz zupełnie od ogromnego cierpienia. Dla histerycznych kobiet jest wybawieniem niezmiernym, wnet powstrzymuje duszności i spazm, co do tyłu wygina, gdy jej użyjesz, wypędzi wszystkie dręczące choroby.

PIĘCIORNIK

Palce Hermesa ponadto zbieraj, kwiat pięciornika²⁶ blady, [...] ²⁷, każdemu jest wielce pomocny, który to wizje senne zsyła i wszystkie wyrocznie ludziom śmiertelnym objawia zawarte w snach najpiękniejszych. Nosząc bowiem przy ciele moc jego uzdrawiającą, ból powstrzymasz wszelaki oczu, a również czyraki i zapalenie migdałków, jęczyczka, języka obrzmienie oraz stawów, ból ścięgien a także zębów, ponadto skorbut uleczysz, a także inne poważne choroby, okład zaś z niego kobietom w połogu oczyści macicę. W letniej wodzie wygniataj porządnie rękami roślinę — środek to niezastąpiony na lęki i czar złego oka oraz demony złowrogie — i wyjmij ją w porze, gdy Mene²⁸ rośnie, a Helios darzący swym światłem wszystkich śmiertelnych właśnie się wznosi i ziemię zabarwia czerwienią promieni.

WERBENA

[...] ²⁹
do Kyttherejki dzieł, Afrodyty bogini lubieżnej.
Wszyscy ludzie chodzący po ziemi zwą ją werbeną³⁰,

²⁶ *Potentilla* L., gr. πενταπέτεες = πεντέφυλλον, Thphr. HP 9.13.5, Dsc. 4.42; CCAG: IV, s. 135, VI, s. 83, VII, s. 234, VIII 2, s. 164, VIII 3, s. 162, XII, s. 128. Nazwa „palce Hermesa” nawiązuje z jednej strony do pięciu płatków pięciornika, odpowiadających pięciu palcom u dłoni, natomiast z drugiej przywołuje mityczne wydarzenie, jakim było pierwsze zerwanie tej rośliny ręką boga — w tym wypadku Hermesa — która ukonstytuowała jej niezwykłą, magiczno-uzdrawiającą moc. Hermes, od epoki hellenistycznej utożsamiany z egipskim Thotem i czczony jako Hermes Trismegistos, miał być, wedle hermetyzmu, czyli późnoantycznej doktryny religijnej, zasadzającej się na koncepcji kosmicznej *sympatheia*, opiekunem magii oraz wynalazcą zielarstwa (PGM VIII 27). Zasada sympatii wszelkich bytów we wszechświecie była zgodna z teoriami astrologicznymi, wedle których układ ciał niebieskich wpływa na całą naturę. Ta koncepcja z kolei przyświecała Thessalosowi z Tralles, gdy tworzył swój astrologiczno-botaniczny traktat, w którym postać Hermesa i poświęconej mu rośliny miała bardzo eksponowaną pozycję.

²⁷ Tekst uszkodzony.

²⁸ Księżyc.

²⁹ Brak kilku wersów.

³⁰ *Verbena officinalis*, L. lub *Verbena supina* = gr. περιστερεών (CCAG: IV, s. 135, VI, s. 83, VII 233, VIII 3, s. 141, VIII 3, s. 161, VIII 4, s. 258, tu nazwana między innymi τρυγόντων, od turkawki (gr. τρυγών, *Streptopelia turtur*), ptaka poświęconego Afrodycie.

jedni zaś *arrenikos*³¹ i *prostym aristereonem*³²,
*niską*³³ ją też nazywają, bo ścięte się nisko przy ziemi.
 Dwa wyrastają z niej liście o jednakowym wyglądzie:
prosty napręży członek do dzieł Afrodyty gotowy,
niski go kładzie — ich siła jest przeogromna zaprawdę³⁴.
 Kiedy zaś zechcesz ukończyć skutecznie cierpienie swych oczu,
 zawieś i trzymaj przy ciele *aristereon prosty*
 w porze, gdy Helios okrąży wszechświat bezkresny w swym biegu
 i wnet ustąpi bez śladu zaćma, co wzrok twój zasnuwa.
 Gdy jest w pobliżu, natychmiast się zmniejsza migrena bolesna,
 także — potężny — wypędza zmęczenie, zaś z octem rozarty
 wnet zapalenie migdałków i wrzody na szyi usuwa.
 Świetny to jest afrodyzjak zaprawdę, co czyni gotowym
 do miłości z kobietą i moc wzmaga w łożu małżeńskim.
 Jeśli zaś męża jakiegoś drżenie owładnie, wystarczy
 że tej rośliny łądygi postawisz naprzeciw chorego,
 a go natychmiast na zawsze uwolniesz od jego demona.

DYPTAM

Dyptam³⁵ weź i obejrzyj dokładnie, młodzieńcze, ponieważ
 sami bogowie zechcieli objawić nam tę roślinę,
 abyś potęgę ziół poznał i rzeczy wielce przydatne.
 Kiedy zaś pęd wysuszony dyptamu rozetrzesz jak jęczmień
 w dłoniach i Dionizosa³⁶ dolejesz, co przez Kuretów
 błogosławionych tarczami był osłaniany udatnie,
 i w dropiatego jelonka skórę odziejesz się, wtedy
 szczęście mieć będziesz niezwykle we wszelkich łowach na zwierza³⁷.

³¹ Gr. ἀρρενικός — „męski”, nazwa nawiązująca do wiary we właściwości rośliny, pobudzających męską potencję.

³² Gr. ἀριστερέων ὀρθός = περιστερέων ὀρθός, Ps.-Dsc. 4.59.

³³ Gr. ὕπιος — „niski” = περιστερέων ὕπιος, Ps.-Dsc. 4.60.

³⁴ Wierzono, iż jedna roślina może posiadać dwie przeciwstawne właściwości: na przykład korzenie orchidei, które z wyglądu przypominają dwa jądra męskie (stąd też bierze się nazwa kwiatu, ponieważ gr. ὄρχις znaczy „jądro”), mogły albo wzmóc, albo stłumić pożądanie, w zależności od tego, czy zastosowano prawą czy lewą bulwę (Thphr. 9. 18. 3; Plin. HN 27. 65). W tym wypadku prawdopodobnie liść leżący na ziemi ma działanie uspokajające, a wyprostowany pobudzające. Jest to przykład postrzegania magicznego, mającego charakter symboliczny i intuicyjny, które wykorzystuje związki między różnymi z punktu widzenia zachodniego sposobu myślenia zjawiskami lub obiektami, oparte na ich zewnętrznym podobieństwie (gr. συμπάθεια). Być może też chodzi o dwa podgatunki werbeny: *prostym* byłaby wówczas *Verbena officinalis*, L., natomiast niskim — *Verbena supina*, L., płożąca się i mniejsza od pierwszej.

³⁵ *Origanum Dictamnus*, gr. δίκταμνον (Dsc. 3. 31–32), niezwykle i bardzo rzadka roślina, występująca jedynie w górach Krety. W starożytności uważano, że zranione strzałą kozice zjadają ją, a wówczas pociski same wypadają z ich ciała: Arist.HA612a4, Thphr.HP9.16.1: δίκταμνον, Arist. Mir. 830b21. Śladem tej cechy jest wspomniana poniżej (w. 85–86) właściwość usuwania cierni ze stóp po natarciu rośliną zranionego miejsca.

³⁶ Sc. wino.

³⁷ Dionizos, podobnie jak jego ojciec Zeus, był w dzieciństwie wychowywany przez Reę — Wielką Macierz Frygijską i osłaniany tarczami przez Korybantów-Kuretów, towarzyszy bogini. W tym czasie również wslawił się niezwykle czynami myśliwskimi (Nonn., D. 9. 160–184). Właśnie

Wszyscy lekarze jednak, co mają ten środek zbawienny,
w słojach trzymają go tuż po zebraniu, na rany jątrzące
i ropiejące wrzody, które oczyszcza skutecznie.
Jeśli zaś cierń się ułamię wbity w podeszwę lub ciało,
kompres z rośliny na miejsce to nałoż, a sam się pojawi.
Ona też sprawia natychmiast, że ból ustępuje w śledzionie,
gdy wysuszoną i startą nałożysz jak kompres jęczmienny.
Jeśli zaś w miejscach intymnych, ukrytych, pojawi się rumień
oraz obrzmienie, tym samym kompresem ulecysz je szybko.
Wiosną, jesienią i latem upalnym wyrwyj to ziele.

BLUSZCZ

Bluszcz³⁸ zaś przez wszystkich ludzi, co zamieszkują tę ziemię,
zwany jest *lelisfakon*, przez innych zaś *boską rośliną*.
Bo przeziębienie poważne i kaszel bolesny łagodzi,
wszelkie też rany człowieka, które się nie chcą zagoić,
leczy, gdy go z olejkim różanym wymieszać i ciepłym
woskiem, na ból zaś śledziony oraz niestrawność pomaga
pity z białym winem, zmieszany w równych proporcjach.
Chorych też na gruźlicę wyleczy podany w napoju
oraz upławy kobiece i wydzieliny wszelakie
po połogu wyczyści podgrzany na ogniu gorącym.
A kobiety nieczyste, co się prowadzą nikczemnie,
czynią z niego *pessarium* [...] ³⁹
i usuwają w ten sposób z łona swój owoc przepiękny.

SANTOLINA

Dowiedz się też, że roślinę zmyślnego Kronosa rodzica,
ludzie żyjący na roli obficie darzącej zbożami
zwą santoliną *przyziemną*⁴⁰ i chwałą, gdy silny i wielki
ból im doskwiera gardła lub uszu, albo migdałków.
Bóg bowiem dał ją śmiertelnym, by była im wybawieniem,
więc ją stosują na wodną puchlinę, a leczy też ischias.
Ową roślinę pierwszy odnalazł przesławny Ozyrys,
który zasiada na tronie w ziemi egipskiej, w Kanopos,
kiedy za sprawą swej mocy pierwszego uleczył człowieka.

CENTURIA

Teraz ci powiem dokładnie, niczego nie tając przed tobą,
o znalezisku kentaura Kronidy, Chejrona mocnego,
słynnym korzeniu, który w dolinach Pelionu, na zboczu

do tego mitu, znanego najdokładniej z później relacji Nonnosa, odwołuje się najprawdopodobniej autor poematu.

³⁸ *Hedera helix*, gr. κισσός (κισσόν), Dsc. 3. 33; CCAG 3, s. 139–141, VIII 4, s. 258.

³⁹ Tekst uszkodzony.

⁴⁰ *Santolina chamaecyparissus* L., Santolina cyprysikowata, Dsc. 1. 74, 76; Plin. HN 24.136. Polska nazwa jednakże nie oddaje płózącego charakteru rośliny, który pobrzmiewa w greckiej (χαμαικυπάρισσος — „przyziemny cyprys”), a także zachowany został w łacińskiej nazwie gatunkowej (*chamaecyparissus*).

lasem szumiącym porosłym go zerwał, w śnieżystym wąwozie.
 Splodził go Acheloos o nurcie głębokim i według
 wszystkich hojny Pajan Asklepios nazwał najlepszą
panakeją,⁴¹ *ponieważ kres kładzie wszelakim cierpieniom*,
 takim, jak opuchlizna czy też siniaki po razach,
 dla histerycznych kobiet jest także ogromną pomocą,
 w jeden dzień zapalenie pęcherza usuwa i kamień.
 Radzę ci, abyś go zbierał o wschodzie Heliosa, co niesie
 światło śmiertelnym, gdy barwi ziemię szkarłatną pożogą,
 kiedy wiosenną porą wszystko dokoła rozkwita —
 wszystko jest w stanie uleczyć, bo ma w sobie zioła rozliczne.

BERTRAM

Zatroszcz się, aby wyrywać bertram⁴², gdy Ejlejtija
 Mene, światło niosąca śmiertelnym, przyrasta, prześliczny
 chłopcze, wielu go dawaj, do wielu jest zadań stosowny:
 przeciw napadom lęku oraz złowrogim demonom,
 przeciw ziołom trującym i złemu spojrzeniu człowieka.
 Ową roślinę każdy nazywa brwią Zeusową⁴³,
 [...] ⁴⁴
 A delikatny rumian barwierski⁴⁵ lśni okiem złocistym.
 Korzeń owej rośliny, gdy kogoś zęby rozboła,
 niech zażyje i sam przeżuwszy, natychmiast wypluje,
 a uwolni się zaraz strumień wewnętrznej zgorzeli.
 Jeśli ktoś ma natomiast brzuch przepelniony i wzdęty,
 to uprażony go korzeń przeczyszczy skutecznie, bez bólu.

PIWONIA

Wszystkich roślin królowej szukaj, mój chłopcze, gorliwie,
 kiedy Syriusz wschodzi i pora jest kanikuly,
 a jaśniejąca w pełni wśród gwiazd bogini Selene
 z góry spogląda i właśnie ma zetknąć się w biegu z Heliosem⁴⁶.
 Tę *pasitheę*⁴⁷ wszyscy potężni bogowie złożyli
 w darze dla Apollona Pajana na wielkim Olimpie:

⁴¹ Gr. πανάκεια (lub πανακίς) — uniwersalne remedium na wszelkie dolegliwości (łac. *panaceum*); wiele roślin leczniczych określano tym mianem (Thphr. 9. 11. 1–5), podobnie też sporo ziół nazywano imieniem Chejrona, słynnego wychowawcy młodzieży, który ćwiczył herosów w sztuce władania bronią, uczył muzyki, dworskości względem kobiet oraz medycyny (w tym ziołolecznictwa). Najczęściej jednak za roślinę Chejrona uważa się centurię (*Centaurium*, L., Ps.-Dsc. 3.6; Plin. HN 25.33, Sch.Nic.Th. 56), o dwu głównych rodzajach: *C. erythrea* i *C. umbellatum*.

⁴² Gr. βούφαλλον — „wole oko”, *Anacyclus radiatus*, Loisel, bertram promienisty Nic.Fr. 74.59, Dsc. 3.139, 4. 88, CCAG VIII 3, s. 155.

⁴³ Gr. Διὸς ὄφρυα.

⁴⁴ Tekst uszkodzony, brakuje kilku wersów.

⁴⁵ *Anthemis tinctoria* L., gr. ἀνθεμίς, Nic.Fr.74.37; Dsc. 3. 137.

⁴⁶ Choć tekst nie jest w tym miejscu pewny, najprawdopodobniej chodzi o zaćmienie Księżyca, kiedy to ciało niebieskie znajdzie się na jednej linii ze Słońcem i Ziemią, rzucającą nań stożek cienia całkowitego.

⁴⁷ Zob. przyp. 7. Tu *πασιθεά* znaczy po prostu „wszechbogini”, „wszechboska” i jest epitetem magicznej rośliny.

nazwał ją wówczas Pajonią⁴⁸ od tej bezkresnej krainy, ją, którą niegdyś mieszkańcy miasta Rei nazwali *pentorobonem*⁴⁹ *krotalami Frygijskiej Macierzy*, bogów błogosławionych królowej, a Kreteńczycy znów *dikteionem*⁵⁰, Zeusa o głosie miodowym potomkiem⁵¹ oraz *glabrene*⁵², od nieśmiertelnej Ziemi nazwana. Wszyscy zaś szczęśni bogowie mówią nań *glykyside*⁵³, *boska latorośl* albo *Idajska roślina Hekate*⁵⁴. Ci zaś, którzy mieszkają w kraju pod słońcem Egiptu, wszyscy ją w głos rozslawiają jako *aglaofotyde*⁵⁵, bowiem jej kwiat jaśnieje blaskiem płomiennej pożogi. Ją to, gdy wschodzi Psia Gwiazda⁵⁶, zrywaj, mój chłopcze roztropny, zanim ogromny Helios wyruszy w swą drogę bezkresną, by nie skrzywdziła cię wola bogów i myśl ich rozważna o tej nieszczęsnej porze, której ci strzec się doradzam⁵⁷, gdyż nieśmiertelni nie lekceważą sobie obietnic.

⁴⁸ Pajonia — gr. Παιονία, kraj Pajonów (*Il.* 2. 848), leżący w Macedonii. Cały *passus* dotyczy rośliny związanej z Apollonem Pajanem, czyli piwonii, *Paeonia* L., gr. παιονία, której gatunkiem typowym jest *Paeonia officinalis* L. Najczęściej uważa się, iż nazwa kwiatu pochodzi od przydomku boga (Pajan), który odkrył jej właściwości (*Cyran.* 1. 3. 3–4). Tu jednak autor podąża za inną tradycją, według której Apollon wziął nazwę rośliny od krainy w Macedonii. Nie wyklucza to jednak związku z Pajanem, który z jednej strony nadał jej nazwę, z drugiej natomiast jest prawdopodobne, że lud Pajonów wziął swe miano właśnie od imienia Pajana.

⁴⁹ Piwonia, gr. πεντόροβος = γλυκυσίδη, *Dsc.* 3.140, *Plin.* HN 25.29, 27.84; *CCAG* VIII 2, s. 165, VIII 3, s. 154, VIII 4, s. 260, XII, s. 132; *Cyran.* 5. 3. 2–3.

⁵⁰ W Jaskini Diktejskiej na Krecie miał narodzić się Zeus.

⁵¹ Tekst uszkodzony, tłumaczenie zatem jest tylko domyślne. Jednak odwołanie do mitu narodzin Zeusa może sugerować, iż (niepewny) epitet boga (†μελωο† w. 150) ma związek z tradycją, według której pszczoły wykarmiły go miodem. Wówczas należałoby go rozumieć jako „o miodowych ustach”.

⁵² Słowo o nieznanej etymologii, w którym być może pobrzmiewa poetyckie określenie mleka (gr. γλάγος, przymiotnik γλαγερός), ponieważ w języku greckim gamma i beta, zależnie od dialektu, wymieniają się (na przykład inna roślina o magiczno-leczniczych właściwościach, mięta polej [*Mentha pulegium*, L.], zwana była po grecku βλήχων lub γλήχων). Wówczas związek imienia *glabrene* z boginią Ziemią (Γη) zasadałby się na koncepcji jej płodności i żyzności.

⁵³ Gr. γλυκυσίδη — „słodka”.

⁵⁴ Góra Ida na Krecie i we Frygii związana była z kultem Rei i Wielkiej Macierzy Frygijskiej, utożsamianej także niekiedy z boginią Hekate. Wersy 147–153 opisują nazwy piwonii nadawane jej zanim roślina została подарowana Apollonowi i wynika z nich, że, według autora, kwiat ów był wcześniej poświęcony Rei-Wielkiej Macierzy-Gai-Hekate, będącym różnymi wcieleńiami pierwotnych bogiń Krety, Azji Mniejszej i prawdopodobnie Europy.

⁵⁵ Gr. ἀγλαοφώτις — „jaśniejąca wielkim blaskiem” = γλυκυσίδη, *Dsc.* 3.140, *Plin.* HN 24.160, *Ael.* NA 14.24.

⁵⁶ Gr. Κύν — „pies”, inna nazwa Syriusza.

⁵⁷ Z wersów 156–159 należy wnioskować, że piwonie można zrywać przed świtem, kiedy na niebie świeci Syriusz, a Księżyc jest zaćmiony. Pora ta była niebezpieczna zarówno ze względu na szkodliwy wpływ Syriusza, jak i na niebezpieczeństwo, jakie niesło za sobą zaćmienie, bowiem sądzono, iż w tym czasie czarownice odprawiają swe niebezpieczne praktyki. Wiele ziół można było zbierać tylko w ciemnościach, po wcześniejszych przygotowawczych rytuałach (*Thrhph.* 9. 8. 4–8). U Teofrasta także podane są powody, dla których piwonie można zrywać jedynie o tej porze: pierwszy z nich jest taki, że za dnia istnieje ryzyko, iż dzieciół ujrzy zielarza przy wyrwaniu piwonii, co grozi mu utratą wzroku lub chorobą *prolapsus ani* (*Thphr.* 9. 8. 5).

Z tego powodu ją zwą *kynospastos*⁵⁸ na szczycie Olimpu nieśmiertelni bogowie albo też *efaltei*⁵⁹:
bo zawieszona na szyi odwraca nieszczęścia naślane przez czarownice okrutne i złe spojrzenie człowieka. Silnym jest środkiem na lęki i nawiedzenia demonów, oraz gorączkę z dreszczami, znieawidzoną, co nocą i za dnia się zaczyna, a też na obmierzłą czwartaczkę. Mają ją więc pod opieką Zeusa wielkiego strażnicy, których to wszystkich jest ponad trzysta sześćdziesiąt aniołów⁶⁰. Mówią, że gdy zapuściła w niebie swoje korzenie, wnet wypędziła demony zamieszkujące to miejsce.

OŻANKA

Nosić przy ciele należy bukiet z ożanki⁶¹ przeciwko złemu wpływowi Księżycy, co z góry, z powietrza przychodzi, także zwanemu świętą chorobą lub epilepsją, lub księżycowym, złym opętaniem, co ciało dotyka. Owa roślina potrafi wypędzić z człowieka zmęczenie kiedy ją z octem rozetrzeć i palce stóp tym polewać.

MOLY

Moly⁶² zebrane przywołuj w modlitwach przeciwko szkodliwym ziołom i wiedzdom okrutnym, i złemu spojrzeniu człowieka. Hermes darował je raz Laertiadzie Odysuszowi, aby je nosił przy ciele, jako amulet ochronny, kiedy na wyspie Ajai do przesławnego domostwa Kirke podązał, a serce mu ścisnął ogromny niepokój. Więcej by bowiem nie ujrzał swych towarzyszy mocarnych⁶³, gdyby mu nie dał go Hermes Zabójca Argosa, posłaniec bogów, wyrwawszy wpierw z ziemi: a z kwiatu białego był całkiem mleku jasnemu podobny, co jest pokarmem niemowląt,

⁵⁸ Gr. *κυνόσπαστος* — „przyciągana przez Psą” (sc. Syriusza).

⁵⁹ Gr. *ἐφαιτεία* — „koszmar nocny”, zatem roślina ta była stosowana jako środek odpędzający zmyły i nocne majaki, wywoływane przez demony.

⁶⁰ Strażnicy Zeusa to być może anioły (w oryginale gr. *ἄγγελος* — „posłaniec”) opiekujące się każdym dniem (stąd ich przybliżona liczba 360). Zeus jest bogiem jasnego dnia, można zatem wnioskować, że nie ma władzy nad nocą. Dlatego ta pora jest, według autora, bezpieczna dla zielarzy chcących zdobyć piwonie. Przyczyny tak zazdrosnego strzeżenia rośliny nie są do końca jasne: być może i w tym wypadku, podobnie jak w micie o Prometeuszu, Zeus okazuje się zazdrosny o szczęście ludzi i niechętnie im go udziela.

⁶¹ *Teucrium polium* L. — gr. *πόλιον*, ożanka popielata: Thphr. HP 2.8.3, cf. 1.10.4, 7.10.5, Nic. Th. 64, Orph. A.919, Dsc. 3.110, Gal. 6.731.

⁶² Gr. *μόλυ*, cudowna roślina, darowana Odysuszowi przez Hermesa jako amulet przeciwko czarom Kirke (Od.10.305). U późniejszych pisarzy identyfikowana najczęściej jako czosnek, *Allium nigrum* (Thphr. HP 9.15.7, Dsc. 3.47; cf. *Μόλυχα*), jako rodzaj ruty, gr. *πήγανον ἄγριον* (*Ruta hallepensis*), rosnącej w Kapadocji (Dsc. 3.46) lub jako mikołajek kretański, *Eryngium creticum*, gr. *ἡρύγγιον*, Ps.-Dsc. 3.21.

⁶³ Tekst uszkodzony.

i narcyzowi, zaś korzeń w barwie swej był ciemnoszary⁶⁴.
Wszystkie on bowiem zabójcze dla ludzi trucizny pokona,
zatem roślinę tę nosząc przy ciele, unikniesz nieszczęścia.

GRONOROST

A rosnącą na łonie wezbranym falami morskimi
lub w Posejdona samego władcy przestworze ogromnym
gałąź świętego dębu, bezlistny pęd ów czcigodny,
co *antipathes*⁶⁵ się zowie u wszystkich chodzących po Ziemi,
weź, używając zręczności umysłu i całej rozważi,
gdy malejąca bogini Selene spogląda na Olimp,
zetrzyj dokładnie i zmieszaj z pięknie pachnącym olejkim
z róż, i twarz tym nacieraj, gdy zmierzasz ku swoim sprawom,
a twa współniczka — Afrogeneja⁶⁶ — podąży za tobą.
Oto lekarstwo i antidotum na wszystkie złowrogie
zioła, zrodzone przez ziemię oraz morskie głębiny,
które ochrania płody noszone w łonach kobiecych.
Przeciwi atakom lęku stosuj je zawsze przed nocą,
ciało też chroni przeciwko niewymawialnym praktykom⁶⁷:
gdy zawistnicy są zatem daleko, on zwierza się ściśle,
kiedy natomiast się zbliżą, owoc swój ukazuje.
Ją to Natura Wszechmacierz odkryła: nie podziwiałcie
ludzie już dłużej pawi o pięknych ogonach, i one
czar złego oka wzmacniają swymi długimi piórami⁶⁸.

KOCANKA

Jeszcze od rosy wilgotną wrywaj kocankę⁶⁹ przezystą
z ziemi, nim Helios potężny wyruszy w swą drogę bezkresną

⁶⁴ Wersy 185–188 są poetyckim przetworzeniem słynnego Homerowego opisu moly: ῥίζη μέν μέλαν ἔσκε, γάλακτι δέ εἴκελον ἄνθος (*Od.* 10. 304).

⁶⁵ Gr. ἀντιπαθής — „środek przeciwko cierpieniom”. Nazywano tak czarny koral, *Coralum nigrum* (Dsc.5.122), który jest rzadszą odmianą koralu czerwonego. Za tą interpretacją przemawia opis, według którego gałązka jest bezlistna, a także miejsce — mianowicie morze — gdzie można ją znaleźć. Jednakże dalsza część, w której wspomina się owoc rośliny (w. 206), przeczy takiemu tłumaczeniu. Prawdopodobnie zatem należy pod tą nazwą rozumieć rodzaj brunatnicy, gronorost *Sargassum vulgare* (Thphr. HP 4.6.7–9; Plin. HN 13. 137), zwany po grecku δρῦς ποτρία. To z kolei zgadza się z użytym przez autora określeniem ἱερῆς δρῦς — „święty dąb” (w. 193), a także ze specyfiką gronorostu, wyposażonego w okrągłe pęcherze pławne, przypominające owoce.

⁶⁶ Gr. Ἀφρογένεια — „Zrodzona z piany morskiej”, tu: przydomek Afrodyty, choć częściej nazywano tak planetę Wenus.

⁶⁷ Gr. ἀπόρητος — „niewymawialne”, czyli zarówno sekretne, jak zakazane; określano tak również wszelką wiedzę tajemną. W tym wypadku chodzi jednak o praktyki magii szkodliwej, uprawianej przez wspomnianych niżej (w. 205) „zawistników”, czyli osoby rzucające urok złego oka z zazdrości o czyjeś powodzenie.

⁶⁸ Prawdopodobnie element humorystyczny, dystansujący nieco czytelnika od poważnego tonu poematu dydaktycznego: podziwiane zwykle pawie pióra mają za wzór oka, które, wedle autora, mogą także zaskodzić ludziom, rzucając na nich urok.

⁶⁹ Gr. χρυσάνθεμον — „złoty kwiat”, *Helichrysum siculum* L. = ἑλίχρυσον, Dsc.4.57; Ps.-Dsc. 4. 58 oraz χρυσάνθεμος, Cyran. 44. Ponieważ kwiat należy nosić pod szatą, chodzi tu najprawdopodobniej o rodzaj kocanki, który po wysuszeniu nie kurczy się ani nie blaknie. Notabene olejek z *Helichrysum*

i noś przy ciele, mając ją zawsze pod szatą schowaną,
bo zawieszona na szyi ma moc odwracania nieszczęść
przez czarownice⁷⁰ zsyłanych i złego spojrzienia człowieka.

DE VIRIBUS HERBARUM
(PROPERTIES OF PLANTS)

Summary

A hexametrical, anonymous fragment of the didactic poem written in Greek, usually called *De viribus herbarum* (II or III AD), contains a magic-medicinal lore concerning 16 plants. Almost each of the herbs has its divine patron who gathered it for the first time or discovered — which in fact means “established” — its properties. That is the reason of the plants’ miraculous power. Each description of the herb contains common elements: the best time of gathering, name(s) of the plant, a mythical history concerning it, its divine patron(s) and its magic-medicinal powers. The poetical fragment offers also a glimpse into fears of the ancient Greeks concerning believes in the evil eye and harmful demons. It provides many descriptions of medical or homeopathic treatments as well.

siculum jest dotychczas uważany za bardzo cenny ze względu na swe lecznicze właściwości. Tą samą nazwą określano też jaskier (*Ranunculus* L.).

⁷⁰ W oryginale: φαρμακίδων ἀλόχων, czyli „żon/kochanek czarownic”. Chodzi o stosunkowo częste wypadki podawania mężom lub partnerom, od których kobiety były uzależnione, środków otepiających lub trucizn.